

Christian M. Manteuffel

Sonet włocławski

*...moim żyjącym przyjaciółom,
dla pojednania się z tymi, którzy odeszli.*

...znów dostałem od Danki tomik pięknych wierszy;
przeoglądam je, jak liście minionych jesieni,
otwieram metafory, jak lotne wspomnienie
włocławskich uliczek, które w dal już odeszły.

Słyszę wasze kroki, uśmiechy, rozmowy,
wyszukuję książki w księgarni Tadeusza,
znów obraz starej matki coś we mnie porusza
i znów słyszę Rolada wyważone słowa.

I myślę, że warto było być na świecie,
mieć w nim swych przyjaciół, dać się ponieść swym pasjom
i wypaść, jak kartka w zapisanym karnecie.

I myślę, że to normalne i ludzkie uczucie,
poczuć się zmęczonym, zamknąć oczy i zasnąć;
i z własnym łupem życia w zapomnienie uciec.

Niebawem

*Niebawem – zapomnisz wszystko,
Niebawem – wszystko Ciebie zapomni
Marcus Aurelius*

...w nowym świecie zbudzony czemu w smutku brodę,
które chłód nocy przywłókł aż do progu mych drzwi;
nic nie zostało z tamtych niespokojnych godzin,
mógłbym o nich zapomnieć, mógłbym nawet z nich drwić.

Tak, to już nie tamten, to słoneczny i czysty
dom; żadnej rdzawej plamy, patyny przeszłości;
stałem się panem słowa, więcej – własnych myśli...
Czy pomyślałbym kiedyś, że to takie proste?

- Drzwi otwarłeś, więc może wszedł ktoś nieproszony?
- To tylko mgła, to tylko kropla świeżej rosy
i słońce spoza gór, wszak to dzień wstaje jasny.

- Na twoim biurku wiersz leży jeszcze nie skończony;
nie znalazłeś w nim puenty, kiedy zamkniesz oczy,
nie znajdziesz także siebie - chciałeś tego właśnie?..

Banita

...na tym brzegu zamglonym, gdzie wysiadłem z mej łodzi,
kryje mnie w gęstym cieniu skamieniały las złudy;
w tym pustkowiu bezgłośnym, gdzie mój los się zagubił,
mrok me myśli zniczula, w zapomnienie mnie zwodzi.

W nieskończonej ucieczce, zagonione przez wichry,
ciągną fale do wyspy w swej ucieczce bez końca;
trzaskiem bicza zza chmury, nad tą ziemią bez słońca,
grzmot ujarzemia zatokę

...tylko myśli nie cichną.
Więc mów moja duszo! Co zniszczyłem daremnie,
że znów dzwoni szyderczy brzęk srebrników w tej pustce?
Czy swą matkę zdradziłem? Czy ja komuś sprzedałem?

Więc mów moja duszo! Kto mnie zniszczył nikczemnie,
zabrał wszystko, co było, zabrał myśli o jutrze...
Czy mnie matka zdradziła? Czy bez matki zostałem?

Ilona Medajska

I Lusławice

Śp. Krzysztofowi Pendereckiemu

Oczarowany zapachem
bezkresu
zbliżam się do ogrodu
który jest we mnie

stanowi całość

aleja dębowa z zachodem słońca
przygląda się nowej Apokalipsie

tworzeniu człowieka
utkanego z krystalicznego dźwięku

II Symfonia

Niedokończona muzyka

opadła ręka w labiryncie

w białym progu
czerwona jesień
zatrzyma kompozycję
wieczornej ciszy

pierwszy blask księżyca
odgrywa cichy szelest liści

symfonia oddechu
w rytm serca
kołysz się na wietrze

III Szkice

Doskonały architekt spłonął
czas nie istnieje

szkice których nigdy nie widziałem
kryją wieczną tajemnicę

pauza pulsującego powietrza
za nią
nowe życie

IV Odejście

Nie zamienię poranków
na wieczory

zegar wskazuje tę samą godzinę
niebo kusi błękitem odcieni

na pięciolinii cisza